

Mimo iż dopiero co ochłonęliśmy po emocjach związanych z poprzednią kolejką, przed nami kolejna seria spotkań. W środku tygodnia, zespół Giallorosich, zmierzy się na Stadio Olimpico z beniaminkiem ze Sieny. Obydwa zespoły mają od początku sezonu problemy ze zdobywaniem goli. Roma zagra w czwartkowy wieczór o pierwsze oficjalne zwycięstwo w sezonie.

Historia potyczek obydwu drużyn nie sięga zbyt zamierzczłych czasów, gdyż Bianconeri zadebiutowali w Serie A w 2003 roku. Wcześniej występowali wyłącznie w niższych klasach rozgrywkowych. Dotychczas obydwie drużyny spotykały się w Serie A 14 razy. 9 z tych spotkań wygrali piłkarze Romy, 4 Bianconeri, a tylko raz padł remis. W sezonie 2003/2004 w „dwumeczu” zdecydowanie lepsi okazali się Giallorossi. Po bezbrakowym remisie w „rundzie jesiennej”, rozbili Sienę w rundzie rewanżowej 6-0 (hat-trick Cassano). Kolejne rozgrywki pod względem pojedynków zainteresowanych drużyn były bardzo specyficzne. W lidze w sezonie 2004/2005 Roma wygrała w 13 kolejce na wyjeździe 4-0, aby przegrać pięć miesięcy później na Olimpico 0-2. Nie było by w tym nic specyficznego, gdyby nie wyniki Coppa Italia. Los skojarzył drużyny w 1/8 finału. Na Olimpico lepsza była Siena (2-1), na Stadio Artemio Franchi lepsi okazali się Giallorossi (5-1). W sezonie 2005/2006 było podobnie – na Olimpico 3-2 wygrała Siena, na boisku Bianconerich 2-0 wygrała Roma. Następne sezony nie przyniosły tak zaskakujących rozstrzygnięć. W sezonie 2006/2007 dwukrotnie wygrywali Giallorossi (3-1 i 1-0), a w kolejnych dwóch latach zespoły dzieliły się zgodnie wynikami (3-0 i 1-0 dla Sieny na Artemio Franchi oraz 3-0 i 1-0 dla Romy na Olimpico). Po raz ostatni obydwie drużyny zmierzyły się w sezonie 2009/2010. Wówczas to Roma okazała się lepsza zarówno u siebie jak i na wyjeździe, zdobywając jednak decydujące bramki dopiero w ostatnich minutach. W tym też sezonie zespół Bianconerich zajął przedostatnie miejsce w tabeli i po siedmiu latach (najwyższe 13 miejsce w Serie A) powrócił do Serie B.

Na zapleczu Serie A, zespół Sieny był tylko przejazdem. Wystarczył bowiem jeden sezon, aby Vergassola i spółka wrócili do najwyższej klasy rozgrywkowej. Do zajęcia drugiego miejsca w tabeli drużynę poprowadził Antonio Conte, który jednak po sezonie nie przedłużył kontraktu z klubem, podpisując umowę z Juventusem Turyn. Nowym trenerem Bianconerich został Giuseppe Sannino, dla którego jest to debiut w Serie A. 54-latek nie został jednak wybrany na trenera Sieny przypadkowo. Sannino był wybierany bowiem w ostatnich dwóch latach najlepszym trenerem Lega Pro 1 i Serie B. Przez pięć ostatnich sezonów zaliczył cztery awanse z drużynami, które prowadził, a w zeszłym roku był również bliski promocji do Serie A. W sezonie

2006/2007 doprowadził z czwartej do trzeciej ligi zespół Lecco. Rok później uczynił to samo z Pergorcemą. W kolejnym sezonie, także z Lega Pro 2 doprowadził do Lega Pro 1 zespół Varese. Wystarczył kolejny sezon, aby z beniaminka trzeciej ligi zrobił beniaminka Serie B. Z tym samym Varese awansował w końcu w poprzednim sezonie do play-off walki o Serie A, gdzie jednak poległ w półfinale z Padovą. Sannino odniósł więc w poprzednich latach wiele sukcesów w niższych klasach rozgrywkowych. Tym razem, zdaniem 54-lotka jest utrzymanie Sieny w Serie A.

Nowy trener jest gotów osiągnąć wspomniany cel ze Sieną przy pomocy ustawienia, które praktykuje od 1990 roku, a więc klasycznego 4-4-2. Taką też taktykę zastosował w trzech dotychczasowych oficjalnych spotkaniach. Ideą taktyczną Sannino jest posiadanie piłki oraz gra skrzydłami z podwajaniem graczy w tym sektorze boiska. Stąd w ofensywie, bardzo ważną rolę odrywają boczni obrońcy, których pozycje jeśli trzeba kryją w tyle środkowi pomocnicy. Za rozegranie piłki odpowiedzialny jest sprowadzony latem z Fiorentiny Gaetano D'Agostino, który próbuje stworzyć przewagę poprzez przetrzymanie piłki i wejście bocznych obrońców, gdyż Sannino nie przewiduje długich wybić piłek w kierunku oborny przeciwnika. Prawdziwą siłą w taktyce trenera Bianconerich jest jednak defensywa: prowadzone przez niego Varese straciło tylko 34 gole w poprzednim sezonie (0,81 bramki straconej na mecz, co dało najlepszy wynik w Serie B). W ostatnich sezonach, prowadzone przez Sannino Pergocrema i Varese straciły 151 goli w 167 meczach (licząc Serie B, Lega Pro, Puchar Włoch i playoffy). We wspomnianych meczach, drużyny prowadzone przez owego trenera zachowały aż 69 razy czyste konto.

Podobnie, od silnej gry defensywnej, rozpoczął Sannino swoją przygodę ze Sieną. Efektem tego jest tylko jedna do tej pory stracona bramka w trzech oficjalnych spotkaniach. Zespół Bianconerich rozpoczął oficjalnie sezon od spotkania III rundy eliminacyjnej Coppa Italia z Torino. Siena pokonała rywala na własnym boisku 1-0, a gola w końcówce meczu zdobył Calaio. Na inaugurację sezonu, podopieczni Sannino pojechali na Sycylię, gdzie zremisowali bezbramkowo z Catanią. Tydzień później zespół zainaugurował sezon na własnym boisku. Do Sieny przyjechał Juventus, któremu do wygranej starczyło strzelenie jednej bramki. Tym samym, piłkarze Sannino mają po dwóch kolejkach jedno oczko na koncie. O ile znakomicie spisuje się defensywa zespołu, o tyle problemem pozostaje ofensywa. Gracze Sannino oddali w dwóch meczach ligowych 5 strzałów na bramkę, w tym tylko dwa celne, dla porównania Giallorossi oddali tych strzałów 15, z czego sześć trafiło w światło bramki. Do tej pory, trener Sannino stawiał dwukrotnie na tą samą jedenastkę. Pełne spotkania rozegrali bramkarz, czwórka obrońców oraz Calaio i Brienza. Pod względem posiadania piłki, drużyna Sieny zajmuje 12 pozycję w klasyfikacji.

Wysoko, bo na trzecim miejscu w tej statystyce znajduje się Roma. Giallorossi przegrywają pod tym względem jedynie z Juventusem i Milanem. To właśnie posiadanie piłki ma być największą bronią Romy w tym sezonie. Luis Enrique kładzie duży nacisk na przytrzymywanie i wymienianie piłki na połowie przeciwnika. Szczególnie widoczne było to w sobotnim meczu z Interem. Drużyna Romy zamykała wielokrotnie na połowie przeciwnika Inter, często również nie pozwalając rywalowi na wyprowadzenie piłki z własnej połowy. Wysoki pressing, często już przed polem karnym przeciwnika, to kolejny znak firmowy Romy Luisa Enrique. Niestety, taka gra nie przyniosła w sobotę efektu w postaci pierwszego kompletu punktów w sezonie. Giallorossi nie potrafili zamienić zdecydowanej przewagi w posiadaniu piłki na sytuacje podbramkowe, a tym samym na bramki. Zespół stworzył niewiele sytuacji, a najlepszej nie wykorzystał Argentyńczyk Osvaldo, który uderzył w sytuacji sam na sam w wychodzącego z bramki Julio Cesara. Brak sytuacji jest więc główną bolączką Romy na początku sezonu, tak samo jak czwartkowego rywala Giallorossich. Zespół zdobył w czterech oficjalnych spotkaniach nowego sezonu tylko dwie bramki. W dodatku strzelili je nominalni środkowi pomocnicy.

Nominalni, gdyż w sobotę na przykład jeden z nich, Simone Perrotta, wystąpił po raz pierwszy w karierze na prawej obronie. Taki zabieg miał na celu poprawienie przetrzymania piłki i zmniejszenia tym samym ryzyka groźnych ataków ze strony rywala. Sam zawodnik dowiedział się iż zagra na tej pozycji na półtorej godziny przed meczem. Po drugiej stronie, pod nieobecność Jose Angela pojawił się z kolei Rodrigo Taddei. W przypadku Brazylijczyka było to nieco bardziej zrozumiałe, gdyż ten trenował przynajmniej na tej pozycji całe lato. Pomimo ustawienia, które miało odrzucić rywala od bramki, Giallorossi nie ustrzegli się kilku groźnych sytuacji ze strony Interu. Te Nerazzurri stwarzali szczególnie w ostatnim kwadransie, i gdyby m.in. nie przytomność debiutującego w składzie, Simone Kjaera, cały wysiłek włożony w spotkania zakończyłyby się na niczym. Duńczyk był jedną z wyróżniających się postaci na murawie, podobnie jak Daniele De Rossi. Zawiódł po raz kolejny przede wszystkim Pablo Osvaldo. Niestety, batalię z Interem, okupili Giallorossi również ciężką ofiarą. W 15 minucie meczu zespół stracił Maartena Stekelenburga. Holender został kopnięty w głowę w jednej sytuacji podbramkowych przez Lucio i nieprzytomny opuścił na noszach murawę. Gracz odzyskał w szatni przytomność, a badania wykonane w szpitalu wykazały silne wstrząśnienie mózgu. Mimo, iż tomografia nie wykazała choćby krwotoku wewnętrznego, gracz będzie musiał pauzować nawet miesiąc.

Podsumowując, Giallorossi pozostają w tym sezonie bez wygranej. Zespół Romy przystąpi do czwartkowego spotkania z remisami z Interem i Slovanem oraz porażkami z Cagliari i właśnie drużyną ze Słowacji. Bilans bramkowy Romy po czterech oficjalnych spotkaniach sezonu wynosi 2-4. W samej lidze, Giallorossi zajmują 15 pozycję w tabeli z jednym punktem na koncie. Do braku zwycięstw na

starcie ligowego sezonu kibice Romy powinni jednak być już przyzwyczajeni. Tegoroczne rozgrywki są już czwartymi z rzędu, gdy Totti i spółka nie mają na koncie po dwóch kolejkach żadnego zwycięstwa. W sezonie 2008/2009 prowadzona przez Luciano Spallettiego drużyna rozpoczęła rozgrywki od domowego 1-1 z Napoli. Później Giallorossi przegrali 1-3 z Palermo. Na pierwszą wygraną trzeba było czekać do trzeciej kolejki, gdy Totti i spółka ograli u siebie 3-0 Regginę. Giallorossi skończyli sezon na szóstej pozycji. Rok później, zespół rozpoczął rozgrywki od dwóch porażek: 2-3 z Genoą i 1-3 z Juventusem. Po tych meczach z ławką Romy pożegnał się Luciano Spalletti. Tu także, z tym że już pod wodzą Claudio Ranieriego, Giallorossi wygrali w trzeciej kolejce (2-1 ze Sieną). Sezon zespół zakończył na drugim miejscu. W zeszłym sezonie również nie udało się wygrać żadnego z dwóch pierwszych spotkań, a będąc bardziej precyzyjnym, żadnego z pierwszych czterech. W pierwszej serii Giallorossi zremisowali bezbramkowo z Ceseną, a dwa tygodnie później polegli w Cagliari. Udało się dopiero w piątej kolejce, gdy na Stadio Olimpico padł wynik 1-0 w meczu z Interem. Giallorossi zakończyli sezon na szóstej pozycji.

Forma Sieny:

18 września, 3 kolejka Serie A: SIENA - Juventus 0-1

11 września, 2 kolejka Serie A: Catania - SIENA 0-0

21 sierpnia, III runda Coppa Italia: SIENA - Torino **1-0** (Calaio)

Forma Romy:

17 września, 3 kolejka Serie A: Inter - ROMA 0-0

11 września, 2 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari 1-2 (De Rossi)

25 sierpnia, el. LE: ROMA - Slovan 1-1 (Perrotta)

18 sierpnia, el. LE: Slovan - ROMA 1-0

Po meczu z Interem trudno do końca przewidzieć, jakich wyborów dokona Luis Enrique. Pod nieobecność Stekelenburga, do miejsca w bramce kandydują Lobont i Curci. Faworytem wydaje się być ten pierwszy. Pewniakiem na lewą obronę jest Jose Angel. Hiszpan zaliczył dobry występ przeciwko Cagliari i wraca do składu po meczowym zawieszeniu. Na środku obrony liderem w wyścigu po miejsce na boisku wydaje się być Burdisso. Argentyńczyka uzupełni ktoś z czwórki Juan-Kjaer-Heinze-

Cassetti. Brazylijczyk wraca do zdrowia po problemach z kolanem. Cassetti z kolei jest na treningach próbowany na środku obrony i wydaje się, że hiszpański trener widzi gracza właśnie w takiej roli. Na prawej obronie może zadebiutować w tym sezonie Serie A Cicinho. Brazylijczyk wraca po kontuzji mięśni uda, której nabawił się na początku rewanżowego spotkania ze Slovanem Bratysława. Jego rywalami w walce o wyjściowy skład są Rosi i Perrotta. Ten ostatni próbowany był na prawym skrzydle w czasie środowego treningu. W pomocy powinniśmy zobaczyć De Rossiego, Pizarro i Pjanića. Do zdrowia wraca powoli Greco, który przewyciężył nękającego go od miesiąca problemy z udem. Gracz nie będzie jednak do dyspozycji Enrique, gdyż dopiero we wtorek wrócił do regularnej pracy. W ataku trener Romy ustawiał na treningach najczęściej obok siebie dwójkę Totti-Borini. Trzecim do gry powinien być ktoś z dwójki Bojan-Borriello. Właśnie ci gracze zgrywali się w tygodniu naprzemiennie wraz z Tottim i Borinim. Kolejną odpoczynku powinien otrzymać Osvaldo. Argentyńczyk nie spisał się najlepiej w dwóch pierwszych meczach sezonu, a dodatkowo narzekał we wtorek na uraz stopy. W czwartek w barwach Romy nie zadebiutuje Lamela. 19-latek powracał do zdrowia, trenował od kilku dni regularnie i wydawało się, iż zaliczył przeciwko Sienie swój debiut. Niestety, we wtorek odnowiła się kontuzja kostki, przez co młody gracz nie wziął udziału w środowej sesji treningowej.

Przypuszczalny skład Romy:**Lobont****Cicinho Burdisso Kjaer Jose Angel****Pizarro De Rossi Pjanić****Borini Totti Bojan****Kontuzjowani:** Stekelenburg, Lamela**Zawieszeni:** -**Poza składem:** Simplicio, Greco, Okaka, Barusso, AntunesPrzypuszczalny skład Sieny:**Brkic**

Vitiello Rossetini Terzi Del Grosso

Mannini Bolzoni D'Agostino Brienza

Calaio Larrondo

Kontuzjowani: Angella

Zawieszeni: -

Czwartkowe zawody poprowadzi Marco Guida. Dla zaledwie 30-letniego sędziogo mecz Romy ze Sieną będzie dziewiątym spotkaniem, które poprowadzi w Serie A, w tym pierwszym z udziałem Giallorossich.

Ostatnie 5 spotkań zespołów:

31.01.2010: ROMA – Siena 2-1 (Riise, Okaka - Vergassola)

13.09.2009: Siena - ROMA 1-2 (Maccarone - Mexes, Riise)

22.02.2009: ROMA - Siena 1-0 (Taddei)

05.10.2008: Siena - ROMA 1-0 (Frick)

03.02.2008: Siena - ROMA 3-0 (Vergassola, Tonetto - sam., Frick)

Autor: abruzzo